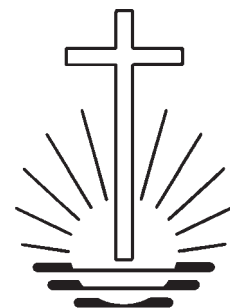


# Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



## Opuść świat!

**W**niebowstąpienie – święto, które porusza serce. Pan zakończył bieg ziemski i został zabrany do nieba spośród grona swoich apostołów. „Został uniesiony w górę i obłok wziął go sprzed ich oczu” – mówi Pismo Święte. Natychmiast też przyszło wyjaśnienie z nieba: „...czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus [...] tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba”. Tym samym została pokazana przyszłość. Tak więc nie pozostajemy przy tym wydarzeniu historycznym, ale jest ono dla nas wskazówką co do naszej tryumfalnej przyszłości. Dzięki temu wydarzeniu apostołowie nabrali siły i odwagi do dalszej pielgrzymki w wierze. Przytoczone słowo biblijne nam wskazuje, że Pan przyjdzie ponownie. Czekamy na to wydarzenie.

Syn Boży pewnego razu bardzo zwięźle określił swoją misję: „Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca”. Przyszedł na świat, po czym ponownie powrócił do Ojca. Co to znaczy, kiedy Syn Boży powiedział: „znowu opuszczam świat”? Z pewnością miał na myśli obszar ziemski; opuszczał ziemski świat i powracał do Ojca. Życzę, żeby i naszym mottem było: Chcę opuścić świat. Tu jednak istnieje różnica; nie w ten sposób, jak Syn Boży, ponieważ tak nie możemy. My chcemy opuścić świat w tym sensie, że opuścimy to, co nie jest Boskie. Co to oznacza opuścić świat? Nie chodzi tu o zewnętrzne rzeczy, że czynimy to, a nie czynimy tamtego. Decydujące jest to, co jest od Boga i co jest w sercu. Ważne przy tym jest, żeby odrzucić takie usposobienie, które nie jest Boskie, żebyśmy również mogli przeżyć „wniebowstąpienie”.

Budzi się pytanie: Co to jest za usposobienie, które nie jest Boskie? „Świat”, a więc usposobienie, które nie jest Boskie, przede wszystkim to takie, gdy ma się innych bogów obok Pana. Nadal, również w dzisiejszym czasie, ważne jest przykazanie: „Jam jest Pan, Bóg twój. Nie będziesz miał innych bogów obok mnie”. Co to są za bogi? Są to te rzeczy w naszym życiu, które zajmują pierwsze miejsce i są treścią naszego życia: różnorodne interesy, rozmaite skłonności, różne sprawy, które się nosi w sercu jako ważne. Unikajmy tego i nie miejmy obok Pana innych bogów. Na pierwszym miejscu zawsze stawiamy Pana. Świat opuścimy wtedy, gdy będziemy mieli dystans do tych bogów, a Pan będzie w centrum naszego życia.

Usposobieniem, które nie jest Boskie, jest też pycha i zarozumiałość, gdy się myśli, że życie można prowadzić bez Boga. Rozpoznamy naszą ułomność oraz to, że potrzebujemy łaski. Baczmy, abyśmy nie okazywali się zarozumiałymi i mniemali, że jesteśmy wielcy w oczach Bożych. Kiedy pysze i zarozumiałości nie damy żadnej szansy, to oznacza, że opuszczamy świat. Podobną cechą tego czasu jest utożsamianie się ze światem i myślenie, że już poprzez swoje zachowanie i postawę ma się niejako prawo do Królestwa Niebieskiego. Kiedy tak się myśli i polega na własnej sile, a nie ufa się Panu, to jest to cecha usposobienia, która oznacza świat. Zostawmy tę cechę i zaufajmy Panu.

A zatem cechą oznaczającą świat jest to, gdy ma się innych bogów obok Pana, oddaje się pysze i zarozumiałości, myśli się, że Pan nie jest potrzebny i że można polegać na własnej sile oraz porzuca się zaufanie do Pana. Opuśćmy to wszystko, a Pan niechby darował łaskę, żeby nam wszystkim się udało.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)





Koncert w Standard Bank Arena

Zdjęcie poniżej  
od lewej: Główny Apostoł Leber, apostoł  
okręgowy Kitching, Główny Apostoł  
w st. sp. Fehr



Główny Apostoł Wilhelm  
Leber w niedzielę  
29 stycznia 2012 roku  
w Johannesburgu/RPA  
przeniósł w stan spoczynku  
najstarszego stażem  
apostoła okręgowego  
Johanna Kitchinga oraz  
ustanowił jego następcę.

## Główny Apostoł w Johannesburgu



„Apostoł okręgowy Kitching służył z silną wiarą i wielką wiernością. Jest strategicznym myślicielem i ten dar wniósł do dzieła Bożego”. Tymi słowami Główny Apostoł docenił pracę apostoła okręgowego.

Główny Apostoł ustanowił też nowego apostoła okręgowego dla Afryki Południowo-Wschodniej, którym został dotychczasowy apostoł okręgowy pomocniczy Patrick Mkhwanazi. Poza tym ewangelista okręgowy Abraham Page został ustanowiony apostołem, a starszy okręgowy Keith Wentzel biskupem.

Po wizycie w Kimberley, 27 stycznia, Główny Apostoł udał się do Johannesburga. Tam był oczekiwany przez Głównego Apostoła w st. sp. Richarda Fehra i jego żonę oraz licznych apostołów okręgowych, wśród których byli też apostołowie okręgowi w st. sp. Leslie Latorcai (Kanada) i Klaus Saur (Niemcy Południowe).

28 stycznia wszyscy uczestniczyli w koncercie. Śpiewał wielki chór i grała orkiestra składająca się z 240 instrumentalistów. Podczas koncertu przypomniane były etapy z życia apostoła okręgowego Kitchinga.

Na nabożeństwie niedzielnym w Standard Bank Arena, które było transmitowane na cały obszar Kościołów terytorialnych Afryka Południowo-Wschodnia i Kraj Przylądkowy, zebrało się 5500 braci i sióstr.

## „Kto stara się zachować życie swoje, straci je, a kto straci życie swoje dla mnie, znajdzie je”.

– Ew. Mateusza 10, 39 –



**M**ili bracia i siostry, witam was serdecznie w tym dużym zborze, który zgromadził się z obszarów działania apostołów okręgowych Kitchinga i Barnesesa. To nabożeństwo jest transmitowane na całą Afrykę Południową i okoliczne kraje.

Teraz chcę otworzyć dla was swoje serce. Kiedy przysłuchiwałem się pieśni chóru, wzbudziła się we mnie myśl: „*Oto dzień, który Pan uczynił, weselmy się i radujmy się w nim*”. (Psalm 118, 24) Być może odczuwaliście to samo. Wszystkim obecnym życzę, żeby się radowali i mogli wtórować słowom: „*Oto dzień, który Pan uczynił!*”! Dzisiaj Pan się do nas zbliżył, chce nam służyć i wylać na nas swoje błogosławieństwo.

Pragnę was powitać słowem z Psalmu 84, 5: „*Błogosławieni, którzy w domu twoim mieszkają, nieustannie cię chwalą!*”. Tego słowa biblijne-

go użył na nabożeństwie w 1988 roku Główny Apostoł Fehr, kiedy to został ustanowiony apostołem okręgowym Kitching. Piękne słowo!

Dom jest centrum życia. W tym miejscu wszystko się koncentruje. Niechby dom Boży był naszym domem, miejscem, na którym koncentruje się wszystko, całe nasze życie w wierze i gdzie stale na nowo radujemy się z obsługi naszego Ojca Niebieskiego!

Kiedy sięgam pamięcią do 1988 roku, to od tego czasu minęły ponad 23 lata. Dobrze jest, gdy patrząc wstecz możemy powiedzieć: Pozostaliśmy w domu Bożym. To jest najważniejsze przy końcu życia. To jest to, co jest ważne, że do końca wiernie pozostaniemy w domu Bożym. Czyńmy tak też nadal, niezależnie od tego, kto nam przewodzi. Wszyscy piastujący urzędy są sługami Bożymi. Diakon jest sługą

Bożym tak samo, jak apostoł, apostoł okręgowy czy Główny Apostoł. Wszyscy są w rękę Boga i w dziele Bożym, a nie w dziele Głównego Apostoła czy apostoła. Dlatego weselmy się i radujmy się z tego.

Bracia i siostry, pozostajmy w domu Bożym aż do osiągnięcia naszego celu wiary!

W słowie biblijnym, które przeczytałem, chodzi o znaczące słowa Pana Jezusa: „*Kto stara się zachować życie swoje*” – przy czym akcent chciałbym postawić na słowa ‘życie swoje’ – „*straci je, a kto straci życie swoje dla mnie, znajdzie je*”. Chciałbym to też zinterpretować: Przez tych, którzy starają się „*zachować życie swoje*” można rozumieć tych, którzy prowadzą życie według własnych wyobrażeń i reguł, i nie pytają się o Boga. Prowadzą swoje życie w ten sposób, że osiągają możliwie wszystko, co sobie



zaplanowali. Ale mówiąc z doświadczenia – co pozostanie tym, którzy wiedli swoje życie według własnych reguł i własnego widzimisię? Mogę na to odpowiedzieć jednym słowem: Nic! Na końcu stoją z niczym.

Z drugiej strony słowo biblijne mówi o tych, którzy tracą swoje życie dla Chrystusa. Tacy własną wolę, własne interesy i dążenia poddają pod wolę Pana. Być może pod względem ziemskim tracą wiele, ale zyskują życie wieczne.

Teraz powstaje pytanie: Jak my prowadzimy nasze życie, bracia i siostry? Czy żyjemy według własnego widzimisię i próbujemy zajmować się własnymi pragnieniami i interesami? Ostatecznie takie życie byłoby żałosne.

Pomyślmy o Ezawie. Kiedy zmęczony wrócił z polowania i widział, że jego brat przygotował dobre jedzenie, to też chciał. Jego brat był jednak prze-

biegły i w zamian za potrawę zażądał od Ezawa: „*Sprzedaj mi najpierw pierworodztwo twoje*”, ponieważ Ezaw był pierworodnym w rodzinie. Wtedy Ezaw powiedział: „*Oto jestem bliski śmierci, na cóż mi więc pierworodztwo?*” (1. Mojżeszowa 25, 31. 32) On widział tylko swoją chwilową potrzebę, po prostu chciał tylko tego, co było w jego zmysłach. W ten nierozsądny sposób Ezaw porzucił wszystko. Później żałował, że „podał” coś tak wartościowego, jak pierworodztwo.

Znajdujemy wiele przykładów, które pokazują, że ostatecznie jest się po stronie pokonanego, gdy na pierwszym planie stawia się własne sprawy i interesy. Pomyślmy o bogaczu, o którym mówił Jezus. On zebrał bardzo dobre żniwa i chciał pobudować nowe spichlerze, aby w nich wszystko pomieścić. Przez następne lata chciał w spokoju cieszyć się swoim bogac-

stwem. To było jednak krótkie myślenie i nierozsądne, ponieważ Bóg do niego powiedział: „*Głupcze, tej nocy zażądasz duszy twojej; a to, co przygotowałeś, czyje będzie?*” (Ew. Łukasza 12, 20) Ostatecznie bogacz stał z pustymi rękami. Kiedy zatem postępujemy według naszego widzimisię i myślimy tylko o naszych pragnieniach, a na pierwszym planie stawiamy nasze interesy, bez zajmowania się Bogiem i życiem wiecznym, wtenczas postępujemy nierozsądnie.

W Piśmie Świętym jednakże znajdujemy też przykłady, jak można czynić lepiej. Przytoczę kilka przykładów, według których możemy się zorientować i dostosować do tego nasze życie. Pomyślmy o Abrahamie. Zostawił swoje dotychczasowe życie, kiedy Pan do niego powiedział: „*Wyjdź z ziemi swojej i od rodziny swojej, i z domu ojca swego do ziemi, którą ci wskażę*”.



(1. Mojżeszowa 12, 1) Abraham zaufał Bogu. Ostatecznie pozyskał wszystko, ponieważ został nazwany przyjacielem Boga. (por. Jakuba 2, 23) Czy jest coś większego niż bycie przyjacielem Boga? Uważam, że nie. Dzięki temu, że Abraham pozostawił swoje dotychczasowe życie, zyskał wszystko i został uznany za przyjaciela Boga.

Kolejnym przykładem jest Mojżesz. Został powołany do wyprowadzenia ludu izraelskiego z Egiptu. Początkowo nie był tym zachwycony, jak czytamy w 2. Mojżeszowej 3 i 4. Nie chciał przyjąć tego zadania, ale Bóg przy tym obstawał i ostatecznie Mojżesz się zgodził. Porzucił swoje życie i w centrum postawił to, co Bóg mu nakazał. W ten sposób pozyskał wszystko – był błogosławionym mężem. Na koniec swojego życia mógł powiedzieć: „*Błogo ci, Izraelu! Któż jest jak ty?*” (5. Mojżeszowa 33, 29) Mojżesz był też obecny na górze przemienienia. (por. Ew. Mateusza 17, 1-4) Widział przemienionego Syna Bożego, rozmawiał z Nim i mógł być blisko Niego. To jest to, co ostatecznie czeka błogosławionych – wieczna wspólnota z Bogiem i

Jego Synem.

Czego możemy się z tego nauczyć? Kiedy dzisiaj pozostawimy coś według woli Pana, wtedy On da nam swoje błogosławieństwo, które ważne jest na wieki. Moje poselstwo dla was brzmi: Pozostawcie wszystko, co się Bogu nie podoba. Nie żyćcie swoim życiem według własnych kryteriów, według własnego widzimisię, nie kierujcie się tym, co ludzie akceptują i traktują jako odpowiednie zachowanie. Ukierunkujmy nasze życie według przykazań Bożych i czynmy Jego wolę. Czynmy to, co Bóg od nas wymaga i idźmy tą drogą, na której On chce nas prowadzić. Kiedy tak będziemy czynić i coś porzucimy według woli Bożej, wtedy będziemy mieli wieczny zysk.

Przytoczę kolejny przykład. Przyjrzyjmy się uczniom Jezusa. Zostali wezwani przez Jezusa do naśladownictwa. Pozostawili swoje dotychczasowe życie i poszli z Nim. Niektórzy byli rybakami i mieli swoją codzienną pracę, ale wszystko pozostawili i poszli za Panem. (por. Ew. Mateusza 4, 18-22) Jakie mieli za to błogosławieństwo! Byli też inni. Znaj-

dowali wymówki i mówili: Chętnie chcielibyśmy naśladować, ale mamy jeszcze to i owo do załatwienia. (por. Ew. Łukasza 9, 59-62) O nich nie ma mowy w Piśmie Świętym, że kiedyś później jeszcze raz przyszli i Jezus wybrał ich na swoich uczniów. Oni żyli dalej swoim życiem i to nie przyniosło im wiecznej zapłaty. Bracia i siostry, odłóżmy nasze wyobrażenia i pragnienia. Kiedy coś porzucimy dla Pana, to w szczególny sposób będzie błogosławione.

Teraz można byłoby się zapytać: Co musimy porzucić? Porzucimy wątpliwość i niewiarę. Nikt nie może powiedzieć, że kiedyś nie był dotknięty wątpliwościami czy niewiarą. Chcemy jednak te rzeczy pozostawić, one nam nie pomogą i nic nie przyniosą.

Porzucmy też wszystko, co stoi między nami. Niekiedy są to nieporozumienia i zajścia, które zakłócają harmonię w zborze czy w rodzinie. Często nie jest łatwo te rzeczy pozostawić. Wiem o tym, ponieważ sam tego doświadczyłem. Kiedy jednak coś porzucicie według woli Bożej, nawet kiedy macie rację, to przyniesie to wieczny



zysk, to przyniesie pełnię błogosławieństwa.

Jako trzecie chciałbym poruszyć kwestię spędzania czasu. Z pewnością musimy pracować i mamy różne zainteresowania. To jest w porządku. Ale kiedy zajmujemy się tylko tym i nie znajdujemy już czasu dla dzieła Bożego, wtedy coś się nie zgadza. Na tym nie spoczywa błogosławieństwo. Porzućcie coś według woli Pana. To przyniesie wieczny zysk.

Przyjrzyjcie się waszemu życiu w świetle tych myśli. Podkreślę jeszcze

raz: Kiedy pozostawimy coś dla Pana, to przyniesie nam to błogosławieństwo i wieczny zysk.

Teraz wróć do tego, co nadmieniałem w modlitwie wstępnej. Wasz apostoł okręgowy Kitching dziś zostanie przeniesiony w stan spoczynku. Wiele lat służyliśmy razem, także jako apostołowie okręgowi i uczestniczyliśmy razem w różnych grupach roboczych. On również wiele pozostawił. Kiedy został powołany na apostoła okręgowego dla tego obszaru, niejedno musiał pozostawić. Jako biskup służył w

Kraju Przylądkowym i niekiedy mówił, że chętnie by tam mieszkał. Ale musiał to pozostawić i przeprowadzić się tutaj, aby pójść za wezwaniem i wypełnić polecenie. Podjęcie takich decyzji wiąże się ze zmaganiem. Nie jest łatwo wszystko zostawić. Wasz apostoł okręgowy to zrobił i dał nam wspólny przykład.

Z głębi serca mogę powiedzieć, że działał w tym obszarze jako prawdziwy sługa Boży, jako ktoś, kto opiera się na cudownym fundamencie wiary. Wiara była tym, co mu pomogło w podjęciu decyzji i pójściu za wezwaniem. Tę wiarę zawsze odczuwałem, kiedy z sobą rozmawialiśmy i kiedy razem pracowaliśmy. Ta wiara jest też cudownym fundamentem, który będzie go nosił również w przyszłości. Idźmy za jego przykładem. Czyńmy wszystko, co jest potrzebne do osiągnięcia wiecznego celu.



Przed ordynacją apostoła okręgowego Mkhwanazi, apostoła Page i biskupa Wentzla (od prawej)

## Apostoł okręgowy w st. sp. Johann R. Kitching

Tylko pięć tygodni po przejściu w stan spoczynku apostoł okręgowy Johann R. Kitching, 7 marca 2012 roku, zginął tragicznie podczas wędkowania w Buffelsbai/RPA.

Poza żoną Norą i dwiema córkami pozostawił jeszcze dwoje wnucząt. Ta wiadomość wstrząsnęła braćmi i siostrami na całym świecie. Poniżej reakcje na to niepojęte zdarzenie.

Główny Apostoł Wilhelm Leber

„Wiadomość o tragicznej śmierci apostoła okręgowego dotarła do mnie akurat w trakcie międzyrządowania w Johannesburgu, kiedy leciałem z Harare/Zimbabwe. Ja, jak i moi towarzysze podróży, byliśmy zszokowani. W takiej sytuacji brakuje słów – czuje się bezsilnym i bezgranicznie smutnym. Wewnętrznie wzbudziła się prośba: Panie, pomóż!

Apostoł okręgowy Kitching był prostolinijnym, głęboko wierzącym sługą Bożym. Był „strategicznym myślicielem”, osobistością z zasadami. Z fascynacją głosił Słowo Boże. Pracował w kilku międzynarodowych grupach projektowych, do których wносił decydujące impulsy. W gronie apostołów okręgowych był dobrym i godnym zaufania przyjacielem. Johann Kitching zawsze z wielką radością mówił o swojej rodzinie, był bardzo związany ze swoją żoną Norą i z widoczną dumą opowiadał o swoich dwóch córkach. Jak bardzo życzyłem jemu i jego żonie, żeby mogli beztrudnie spędzać czas po jego przejściu w stan spoczynku! Stało się jednak inaczej. Johann Kitching na zawsze pozostanie w naszych sercach!”

\*\*\*

Apostoł okręgowy Patrick Mkhwanazi, Afryka Południowo-Wschodnia

„Kiedy usłyszałem o tym nieszczęściu, byłem zszokowany, zdruzgotany i oszołomiony. [...] W weekend 11/12 marca miałem wyznaczone spotkanie z apostołem okręgowym w st. sp. Kitchingiem, aby otrzymać od niego wartościowe rady odnośnie różnych aspektów i spraw dotyczących Kościoła terytorialnego. [...] Dziś rano, dzień po tym strasznym wypadku, odbyło się krótkie spotkanie ze współpracownikami administracji oraz konferencja z apostołami i biskupami. Później spędziliśmy trochę czasu, żeby wymienić się wspomnieniami o naszym apostołe okręgowym. To przyniosło nam wiele pocieszenia. W serdecznej jedności ze wszystkimi oplakaliśmy wielką stratę wiernego przełożonego, który w szczególny sposób ukształtował nasze życie.”

Główny Apostoł w st. sp. Richard Fehr

„Kiedy z polecenia Głównego Apostoła Urwylera jako apostoł okręgowy przebywałem w Afryce Południowej, już wtedy zauważyłem Johanna Kitchinga. Młody, inteligentny mężczyzna, pokorny i wierzący, z ożywieniem służący przy ołtarzu jako biskup w Kraju Przylądkowym. 2 października 1988 r. ustanowiłem go apostołem okręgowym w bardzo młodym wieku i pocieszyłem go wówczas tym, że sam byłem wtedy bardzo młodym Głównym Apostołem. Podczas ordynacji padło następujące zdanie: „Wzrastaj w poznaniu prawdy!”. Te słowa w kolejnych latach spełniły się dosłownie. Apostoł okręgowy Kitching służył bardzo treściwie, żywo, a nawet fascynująco. Przekazywał konstruktywne myśli dotyczące prowadzenia i kierowania Kościołem. Był prawdziwym sługą Bożym i serdecznie oddanym Głównemu Apostołowi. Znał też wielkie różnice w mentalności ludu afrykańskiego w porównaniu z Europą czy Ameryką i wiedział, że należy to uwzględnić w Kościele.”

\*\*\*

Apostoł okręgowy w st. sp. Leslie Latorcai, Kanada

„Okolo dziesięciu lat pracowałem razem z nim w zespole roboczym „Strategia Kościoła” i w konferencjach apostołskich w Afryce. Tam poznałem apostoła okręgowego Kitchinga jako męża, który otwarcie, sumiennie, szczerze, odważnie, logicznie i strategicznie zabierał się do rozwiązywania problemów. Często telefonował do mnie w środku nocy, kiedy ogarniały go jakieś myśli, które koniecznie chciał z kimś przedyskutować. Przy tym różnice czasowe pomiędzy Afryką Południową a Kanadą nie przeszkadzały w ogóle. Taki był apostoł okręgowy Kitching, któremu przede wszystkim należy zawdzięczać wizję i autoportret Kościoła Nowoapostolskiego. On poznał znaczenie i wartość tego przesłania dla przyszłości Kościoła. Apostoł okręgowy Kitching był wizjonerem trzymającym się tradycyjnych wartości. Z godnością, respektem i szacunkiem poważał nowoapostolską tożsamość. W nim miałem kogoś, o kim można powiedzieć: Przyjaciół poznaje się w biedzie.”



## g zginął tragicznie

Apostoł okręgowy w st. sp. Klaus Saur, Niemcy Południowe „Wiadomość o odejściu do wieczności apostoła okręgowego Kitchinga, jednego z moich najlepszych przyjaciół, głęboko mną wstrząsnęła i bardzo zasmuciła. Prawie nie mogę tego pojąć, że apostoł okręgowy zaledwie pięć tygodni po przejściu w stan spoczynku opuścił tę ziemię. Poznałem i ceniłem go, jak jeszcze służył jako biskup w Kraju Przylądkowym. Ogromnie cieszyłem się z tego, że poszedł za wezwaniem Bożym i wraz z rodziną opuścił swoje miasto rodzinne Kapsztad i przesiedlił się do Johannesburga, żeby kontynuować błogosławioną pracę swojego ojca. Od tego czasu spotykaliśmy się na konferencjach apostołskich, ale również podczas wizyt w Afryce Południowej. Szczególnie się związaliśmy w dniach po odejściu jego ojca na tamten świat. Z polecenia Głównego Apostoła przeprowadziłem wówczas uroczystość pogrzebową w Johannesburgu. W ten sposób z dwóch braci staliśmy się dwoma prawdziwymi przyjaciółmi. Podczas każdego spotkania z nim podziwiałem jego silną wiarę, jego miłość do Boga i Jego dzieła, jego prostolinijność, jego mądrość oraz jak obchodził się z braćmi i siostrami, i jak im służył. Ze smutkiem, ale z przekonaniem, że nasz Ojciec Niebieski nie ma wobec nas myśli cierpienia, lecz myśli pokoju, uniżamy się pod Jego niezbadane postanowienie. [...]”

\*\*\*

Apostoł okręgowy Wilfried Klingler, Niemcy Środkowe „Wiadomość, że apostoł okręgowy w st. sp. Johann R. Kitching zginął tragicznie, bardzo mną wstrząsnęła i zasmuciła. Przez blisko dwa dziesięciolecia był dla mnie nie tylko współapostołem, ale też przyjacielem. Jego dalekowzroczność w sprawach rozwoju Kościoła, obiektywizm w dostrzeganiu Kościoła jako całości i postrzeganie go globalnie oraz jego strategiczne myślenie, stale robiły na mnie wrażenie. Dlatego też w ciągu tych lat odbyliśmy wiele poufnych rozmów, przy czym często mogłem spojrzeć głęboko w jego serce. Jego szczerość w kontaktach z bliźnimi, jego ofiarność w służbie Bożej, jego fascynujący, głęboki sposób zwiastowania, do dziś są dla mnie przykładem. Moje odczucia przedstawię – nieco zmienionymi – słowami żalu Dawida z powodu śmierci jego przyjaciela Jonatana: ‘Żal mi ciebie, bracie mój, Johannie, tak bardzo byłeś mi drogi.’”



### Życiorys apostoła okręgowego w st. sp. Johanna R. Kitchinga

Johann Rissik Kitching urodził się 23 lipca 1950 roku jako trzeci syn późniejszego apostoła okręgowego Johanna R. Kitchinga sen. i jego żony Lettie w Parow, na północnych przedmieściach Kapsztadu/RPA. 12 grudnia 1950 roku został pieczętowany Duchem Świętym. Edukację szkolną rozpoczął w Parow. Jako szesnastolatek wraz z rodzicami przeprowadził się do Claremont, gdzie jego ojciec został ustanowiony starszym okręgowym dla tamtejszego okręgu. Po ukończeniu szkół Johann R. Kitching pracował jako kierownik sprzedaży w pewnej importowo-eksportowej firmie. Od lipca 1981 roku zaczął etatową pracę w administracji kościelnej.

4 września 1971 roku ożenił się z Norą Damon. Błogosławieństwa ślubne udzielił im apostoł okręgowy Karl. R. Gut. Małżeństwo adoptowało dwoje dzieci; w roku 1978 Jacqueline i w roku 1982 Janine.

Zanim Johann R. Kitching 2 października 1988 roku w Pretorii został ustanowiony apostołem okręgowym przez Głównego Apostoła Richarda Fehra, sprawował następujące urzędy:

- poddiakona, od 2 maja 1971 r.
- diakona, od 3 września 1972 r.
- kapłana, od 19 września 1976 r.
- pasterza, od 11 października 1979 r.
- ewangelisty okręgowego, od 5 października 1980 r.
- biskupa, od 1 stycznia 1983 r. W ten urząd ustanowił go Główny Apostoł Urwyler w Kapsztadzie.

Do przeniesienia w stan spoczynku przez Głównego Apostoła Wilhelma Lebera 29 stycznia 2012 r. w Standard Bank Arena w Johannesburgu, apostoł okręgowy Johann R. Kitching ponad 23 lata prowadził wielki Kościół terytorialny Afryka Południowo-Wschodnia, a także Kościoły terytorialne: Botswana, Lesotho, Madagaskar i Mozambik. W okresie sprawowania urzędu apostoła okręgowego liczba sakramentalnych wyznawców Kościoła wzrosła do 360 000, zostało wyświęconych 65 kościołów i powstało 90 placówek misyjnych.

Mili Bracia i Siostry,

do licznych sytuacji życiowych i międzyludzkich otrzymujemy rady Boże na nabożeństwach. Ponadto Pismo Święte zawiera również wskazówki dotyczące sfery małżeństwa, rodziny lub z zakresu osobistego duszpasterstwa. Do takich tematów należy też planowanie rodziny. Z powodu zmian norm społecznych w sprawach seksualności i małżeństwa, współcześnie planowanie rodziny dokonywane jest bardzo świadomie i z pomocą medycyny. Dotyczy to zarówno antykoncepcji, jak też w coraz większym wymiarze możliwości sztucznego zapłodnienia.

Mając na uwadze zasadność zapewnienia wiernym orientacji w tej dziedzinie, opublikowany zostanie cykl artykułów, prezentujący stanowisko Kościoła dotyczące zagadnień początku i końca życia ludzkiego, metod antykoncepcji i sztucznego zapłodnienia. Celem tego jest wskazanie na sposoby postępowania, które odpowiadają ewangelii.

Przy tym Kościół widzi siebie jako rzecznika nienarodzonego życia. Tak więc wierni mają mieć możliwość, poza aspektami medycznymi i społecznymi, uwzględniać w swoich samoodpowiedzialnych decyzjach także aspekty wiary.

Decyzje, podejmowane zgodnie ze stanowiskiem Kościoła, mogą prowadzić do ograniczenia tego, co jest możliwe z punktu widzenia medycznego. Ograniczenia te powinny być akceptowane w zaufaniu do Boga, ponieważ życie ludzkie – w pełnym swoim wymiarze, od zdrowego poprzez upośledzone aż do niezdolnego do życia – od Boga jest dane i miłowane, i także przez nas ma być bezgranicznie szanowane. Zarazem respektujemy samoodpowiedzialne decyzje i wspieramy osoby je podejmujące naszą bliskością i modlitwą.

Z serdecznymi pozdrowieniami

Wasz



## Na granicy życia i śmierci

Czy antykoncepcja, czy sztuczne zapłodnienie: Planowanie rodziny nie sporadycznie jest decyzją na granicy życia i śmierci. Gdzie jednak dokładnie przebiega ta granica?

Pod tym względem Kościół, prawodawstwo i nauka po części mają różne odpowiedzi.

### Planowanie rodziny – część pierwsza Początek i koniec życia ludzkiego

Człowiekowi, będącemu obrazem Boga, dana została szczególna ochrona: „Nie zabijaj” – brzmi przykazanie. Przestrzeganie tego niekoniecznie ułatwił rozwój nauki w ostatnich dziesięcioleciach, ponieważ biomedycyna coraz bardziej może ingerować w początek i koniec życia ludzkiego.

Tym dobitniej ludzie wierzący zadają sobie pytania: Od jakiej chwili życie ludzkie jest uduchowione, czyli ma duszę? W którym momencie dusza odłącza się od ciała? Odnośnie tego nasz Kościół daje wskazówki pomocne w podejmowaniu samoodpowiedzialnych decyzji.

#### Jednoznacznie naukowo

Z punktu widzenia naukowca sprawa jest jasna: Życie ludzkie rozpoczyna się z chwilą zapłodnienia komórki jajowej, ponieważ wraz z połączeniem nasienia z komórką jajową rozpoczyna się ustawiczny rozwój. Prawdopodobnie połowa embrionów obumiera naturalnie, ponieważ nie są zdolne do życia albo nie znajdują odpowiednich warunków do życia. Szczególnie często następuje to w pierwszych siedmiu dniach aż do chwili zagnieżdżenia się w łonie matki.

#### Dwuznacznie etycznie

Z punktu widzenia etycznego zagadnienie jest mniej jednoznaczne. To dotyczy też rozpatrywania zagadnienia z perspektywy wiary. Biblia nie daje jednoznacznych odpowiedzi na pytanie uduchowienia, czyli od kiedy człowiek ma duszę, aby na tej podstawie rozwinąć naukę. W czasach przedchrześcijańskich różne wyobrażenia rozwinęła filozofia, a później teologia. Zdominowane one były z reguły stanem wiedzy i poznania na temat zapłodnienia i rozwoju życia w łonie matki.

Grecki filozof Arystoteles w IV w. p.n.e. wychodził z założenia, że dusza rozwija się etapowo – od duszy rośliny poprzez odczucia duszy zwierzęcia aż do obdarzonej rozumem duszy człowieka. Podobnie widzi to w XIII wieku n.e. nauczyciel kościelny Tomasz z Akwinu, aczkolwiek dla niego ostateczne stadium nie jest zakończone wraz z narodzeniem, ale już w okresie pomiędzy 40. a 90. dniem po zapłodnieniu.

Obecnie powszechnie się uważa, że uduchowienie następuje o wiele wcześniej. Tu teologia podąża za poznaniem biologii, a szczególnie genetyki. „Życie ludzkie od chwili poczęcia powinno być szanowane i chronione w sposób absolutny” – tak

na przykład uczy Kościoła Katolicki. Także dla Kościoła Prawosławnego i wielu wspólnot ewangelicznych byt ludzki jako obraz Boży rozpoczyna się od zapłodnienia. Kościoły ewangeliczne mają różne zapatrywania co do momentu powstania człowieka: po części z chwilą zapłodnienia, po części z chwilą zagnieżdżenia w macicy. Byt ludzki po części jest też utożsamiany z osobowością i jest czymś, co się rozwija.

## Zagadnienie samoodpowiedzialności

Kościoły we współczesnym czasie mają relatywnie mały wpływ na normy społeczne określane przez medycynę. Często dominuje to, co jest możliwe technicznie. Prawodawcze regulacje kierują się co prawda względami etycznymi, ale też czasami wchodzą w konflikt z religią, zwłaszcza gdy za bezkarne uznawane są metody medyczne, które są sprzeczne z wartościami chrześcijańskimi.

Tym bardziej ważne są decyzje wynikające z samoodpowiedzialności. Tu nasz Kościół nie widzi dowolności, ale obowiązek krytycznego sprawdzenia stanu rzeczy. Wsparciem mają być wskazówki i zalecenia kościelne. Wytyczną jest pytanie: Czy życie ludzkie zostaje ograniczone w swoim rozwoju lub uśmiercone w wyniku decyzji i działania człowieka?

## Śmierć i umieranie

Na drugim końcu przestrzeni życiowej stoi śmierć. Tu także możliwości współczesnej medycyny stawiają ludzi przed decyzjami dotyczącymi: eutanazji, oddawania organów albo działań przedłużających życie. Kościół także pod tym względem chce służyć pomocą z punktu widzenia wiary.

Umieranie nie jest punktowym wydarzeniem, ale jest procesem związanym ze stopniową utratą zdolności funkcyjnych organów aż do pojedynczych komórek. Decydującym organem sterującym w organizmie jest mózg. Po jego śmierci siłą rzeczy obumierają wszystkie pozostałe organy i tkanki. Odróżnić tu należy stan wegetatywny, kiedy to rdzeń mózgowy jeszcze funkcjonuje i ciało wykazuje odruchy.

## Ostatni próg

Odkąd można definitywnie stwierdzić śmierć mózgu, to on, a nie ustanie bicia serca, jest wystarczającym kryterium medycznym określenia śmierci. Śmierć mózgu stwierdzona zostaje przez dwóch lekarzy. Niezależnie od siebie i w różnych odstępach czasu muszą zdiagnozować nieodwracalne ustanie wszelkich funkcji mózgu. Z tym orzeczeniem w wielu

państwach wiąże się prawne stwierdzenie śmierci. Także większość Kościołów chrześcijańskich uznaje kryterium śmierci mózgu.

Dokładna chwila, w której dusza odłącza się od ciała, jest niejasna. Co do tego nie ma wskazówki w Biblii ani też naukowego postępowania, na podstawie którego można byłoby to określić. Ponadto życie i umieranie są tak z sobą związane, że precyzyjne stwierdzenie momentu odłączenia duszy od ciała wydaje się niemożliwe ani zasadne.

## Podsumowanie

Życie ludzkie rozpoczyna się poczęciem a kończy śmiercią mózgu. Należy je chronić i nie można w sposób aktywny go zakończyć. Zarówno moment uduchowienia, jak i moment, kiedy dusza opuszcza ciało, nie może być jednoznacznie określony. W celu ochrony życia ludzkiego Kościół wychodzi z założenia, że uduchowienie następuje w momencie zapłodnienia oraz że z chwilą śmierci mózgu nieodwracalnie kończy się uduchowione życie.

### Oficjalne stanowisko Kościoła Nowoapostolskiego

#### „Początek życia ludzkiego”

- Kiedy następuje uduchowienie, czyli od kiedy życie ludzkie ma duszę, to leży w rękach Bożych i z ludzkiego punktu widzenia nie może być jasno zdefiniowane. Aby człowieka jako obraz Boży chronić w jak najlepszy sposób, Kościół Nowoapostolski uznaje życie ludzkie od chwili poczęcia i odrzuca wszelkie uśmiercanie tego życia. Życiu od chwili poczęcia należy się nieograniczony szacunek i godność ludzka.
- Kościół akceptuje te biomedyczne metody i zabiegi, w wyniku których nie są umyślnie uśmiercane zapłodnione komórki jajowe (żadna ludzka selekcja). Kościół wie, że istnieje naturalna, biologiczna selekcja, podczas której określona liczba zapłodnionych komórek jajowych obumiera bez ludzkiej ingerencji.
- Postępowanie zgodne ze stanowiskiem Kościoła może prowadzić do ograniczenia tego, co jest możliwe medycznie. Te ograniczenia w zaufaniu do Boga winny być akceptowane, ponieważ życie ludzkie dane jest przez Boga i wymaga bezwzględnej poszanowania.

#### „Koniec życia ludzkiego”

- Aby człowieka jako obraz Boży chronić, Kościół uznaje istnienie życia ludzkiego aż do śmierci mózgu i odrzuca aktywne działania, wywołujące śmierć.
- Kościół wychodzi z założenia, że wraz ze śmiercią mózgu następuje odłączenie duszy od ciała. Godne obchodzenie się z ciałem jest nieodzowne także wtedy, kiedy po śmierci mózgu sztucznie utrzymywane są funkcje oddechowe i krążeniowe w celu pobrania organów do transplantacji.

## Europa / Azja

### Szwajcaria: Promowanie języka migowego

Biskup Paul Imhof 22 stycznia br. przeprowadził nabożeństwo dla niesłyszących w zborze Safenwil. Kościół był wypełniony 160 ważnymi uczestnikami nabożeństwa, które było tłumaczone symultanicznie na język migowy. Do radosnego nastroju przyczynił się też zborowy chór dziecięcy, który swoje porywające pieśni przedstawiał gestami dla niesłyszących. W nabożeństwie uczestniczyło też dwoje przedstawicieli stowarzyszenia promującego język migowy wśród dzieci. W imieniu organizacji charytatywnej NAK Humanitas został im przekazany czek na realizację nowego projektu edukacyjnego dla głuchoniemych na bazie płyt DVD. Po nabożeństwie miała miejsce prezentacja wszystkich produktów stowarzyszenia oraz typowy szwajcarski obiad w przyjemnej wielojęzycznej atmosferze.



Niesłysząca Marina Ribeaud dziękuje w języku migowym za czek

### Izrael: Apostoł okręgowy Ehrich w Nazarecie

Pod koniec stycznia 2012 roku apostoł okręgowy Michael Ehrich (Niemcy Południowe) odwiedził nowoapostolskich chrześcijan w Izraelu. Nabożeństwo, z udziałem 80 braci i siostr oraz gości, przeprowadził 20 stycznia w kościele w Nazarecie. W tym dniu, krótko przed swoimi 66 urodzinami, w stan spoczynku przeszedł ewangelista okręgowy Ribhi Saleh. Działał przez 31 lat w wielu zborach w Izraelu, a także w pewnym zborze w Niemczech. Powołany też został ewangelista zborowy Emil Mansour, który ma

kontynuować pracę ewangelisty okręgowego Saleha oraz wspierać pracę duszpasterską przewodniczących zborów w Izraelu. Ponadto na tym nabożeństwie pewna młoda kobieta przyjęła sakrament świętego pieczętowania, a jeden z braci urząd diakona. Po nabożeństwie wszyscy obecni mieli jeszcze okazję do osobistych rozmów z apostołem okręgowym i innymi duchownymi. Bracia i siostry już się cieszą na kolejną wzniosłą uroczystość, jaką będzie wizyta Głównego Apostoła w Nazarecie w październiku tego roku.



Ewangelista okręgowy Ribhi Saleh (z prawej) został przeniesiony w stan spoczynku przez apostoła okręgowego Ehricha. Z lewej stoi ewangelista zborowy Emil Mansour, który będzie kontynuował pracę duszpasterską.

#### Zdjęcie na okładce: Wiosna w ogrodzie Keukenhof w Holandii

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce  
 PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: +48 58 664 9288; fax: +48 58 621 9401; e-mail: acnak@nak.org.pl; Internet: <http://www.nak.org.pl>  
 W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.  
 Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.